

7 z 10 największych elektrowni węglowych leży w RFN

15 lipca 2018

Niemiecka energetyka węglem brunatnym stoi. Do takich wniosków można dojść przeglądając ranking 10 największych elektrowni węglowych w UE emitujących najwięcej gazów cieplarnianych do atmosfery. Choć pierwsze miejsce zajmuje w nim elektrownia w Bełchatowie (37,6 mln ton emisji w 2017), to kolejnych sześć miejsc należy do elektrowni zlokalizowanych na terytorium RFN (które w 2017 roku wyemitowały łącznie ponad 122 mln ton gazów cieplarnianych). Na 8. miejscu jest elektrownia Kozienice, ale kolejne 9. miejsce znowu przypadło elektrowni z Niemiec.

Zgodnie z opublikowanym kilka dni temu raportem firmy Sandbag, w Europie po raz pierwszy od siedmiu lat urosły emisje gazów cieplarnianych. Okazuje się, że w 2017 roku przedsiębiorstwa objęte systemem ETS (europejski system handlu uprawnieniami do emisji CO₂) wyemitowały łącznie do atmosfery 1,756 miliarda ton CO₂ (wynik z wyłączeniem linii lotniczych), oznacza to wzrost o 0,3 procent w porównaniu z 2016 rokiem.

Co istotne – aż 38 procent emisji w ramach systemu ETS pochodziło z elektrowni węglowych. Jednocześnie po raz pierwszy w historii ponad połowa emisji z takich elektrowni pochodziła z elektrowni opalanych węglem brunatnym. W tym kontekście bardzo ciekawie prezentuje się przygotowany przez pracowników firmy Sandbag ranking 10 największych elektrowni węglowych w UE emitujących najwięcej gazów cieplarnianych do atmosfery. Okazuje się, że aż 7 z nich w ubiegłym roku było zlokalizowanych na terytorium RFN, a jednocześnie było opalanych węglem brunatnym:

1. Bełchatów (POL) – 37,6 mln ton CO₂ (brunatny)

2. Neurath (GER) – 29,9 mln ton CO₂ (brunatny)
3. Niederaussem (GER) – 27,2 mln ton CO₂ (brunatny)
4. Janschwalde (GER) – 23,6 mln ton CO₂ (brunatny)
5. Weisweiler (GER) – 18,9 mln ton CO₂ (brunatny)
6. Schwarze Pumpe (GER) – 11,4 mln ton CO₂ (brunatny)
7. Lippendorf (GER) – 11,4 mln ton CO₂ (brunatny)
8. Kozienice (POL) – 11,2 mln ton CO₂ (kamienny)
9. Boxberg (GER) – 10,6 mln ton CO₂ (brunatny)
10. Maritsa East 2 (BUL) – 10,5 mln ton CO₂ (brunatny)

Pisałem o tym niedawno, ale w nawiązaniu do wskazanych powyżej wyników nie zaszkodzi powtórzyć. Nasi zachodni sąsiedzi kilka lat temu zapragnęli być europejskim prymusem pod względem odnawialnych źródeł energii. Miały one zastąpić moce największych niemieckich elektrowni węglowych (w tym przede wszystkim tych, które są wymienione w powyższym rankingu). Ambitne plany szlag jednak trafił. Koszty „Energiewende” okazały się być miażdżące, w efekcie czego tempo ograniczania emisji CO₂ w Niemczech nie różniło się zbyt wiele od tempa ograniczania emisji w Polsce. Fakt ten trzeba było jakoś przykryć, stąd wymyślono i rozpropagowano kłamstwo o Polsce jako „największym trucieliu UE”.

Na podstawie: BiznesAlert.pl, SandBag.org.uk

Źródło: Niewygodne.info.pl